

Jaga przed szansą na mistrzostwo Polski. Trwa mecz z Wisłą Płock

W niedzielę, 20 maja, piłkarze Jagiellonii Białystok zakończą sezon 2017/18 LOTTO Ekstraklasy. W ostatniej kolejce podopieczni Ireneusza Mamrota grają na własnym boisku z Wisłą Płock. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 18.00. W 65 min. wynik 2:1 dla jagiellonczyków.

Podopieczni Ireneusza Mamrota są już pewni co najmniej wicemistrzostwa Polski, ale wciąż pozostają w grze o pierwszy w historii klubu tytuł mistrzowski. Aby w niedzielę wieczorem móc świętować mistrzostwo kraju, Jagiellonia nie tylko musi zwyciężyć na własnym boisku Wisłę Płock, ale też liczyć, że w równoległe toczącym się spotkaniu Lech Poznań pokona przy Bułgarskiej Legię Warszawa.

- Musimy zrobić wszystko, aby pokonać Wisłę, bo najważniejsze jest to, aby po tym spotkaniu móc spokojnie spojrzeć w lustro. Nie wyobrażamy sobie takiej sytuacji, że Legia się potknie w Poznaniu, a my tego nie wykorzystamy. Jeśli my wygramy i Legia również, to trudno. Będziemy wiedzieli wtedy, że zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy zrobić. Tak podchodzimy do tego spotkania – mówił przed tym spotkaniem trener Ireneusz Mamrot.

Zadanie, które mają do wykonania Żółto-Czerwoni, wcale łatwe nie będzie. Wisła Płock wiosną prezentuje naprawdę dobrą piłkę, zajmuje w ligowej tabeli wysokie czwarte miejsce i będzie grała pod dużą presją. Jeśli Nafciarze nie zdobędą przy Słonecznej choćby punktu, to nie będą mieli szans na grę w europejskich pucharach. Tylko zwycięstwo w Białymstoku da z kolei pewność drużynie Jerzego Brzęczka, że utrzyma ona czwartą pozycję, bez względu na wynik meczu Górnika Zabrze z Wisłą Kraków.

- Nie obawiamy się nikogo, ale mamy szacunek do Wisły. Wiosną jest to czołowy zespół całej ligi, który w końcówce sezonu utrzymuje swoją dobrą dyspozycję. Najważniejsze jest jednak to, że my również wróciliśmy do formy z początku rundy – pokazywaliśmy to w meczu z Lechem Poznań, w pierwszej połowie z Zagłębiem czy też momentami w meczu z Legią. Myślę, że czeka nas dobry mecz – dodał szkoleniowiec Żółto-Czerwonych.

Jagiellończycy znajdują się niemal w analogicznej sytuacji, jak rok temu, gdy byli o włos od tytułu. Wtedy przy remisie Legii Warszawa z Lechią Gdańsk (0:0) do pełni szczęścia zabrakło nam jednego gola. Szaleńcza pogoń za Lechem Poznań i wyciągnięcie w ostatnim kwadransie wyniku z 0:2 na 2:2 dało nam wówczas tylko i aż wicemistrzostwo Polski. Wierzmy, że teraz Żółto-Czerwoni będą mieli więcej szczęścia! Ich zmagania przy Słonecznej obejrzy komplet 20 tysięcy widzów, a biletów w kasach nie ma już niemal od tygodnia.

za: jagiellonia.pl

